

**Małgorzata Kogucka**

## **Majówka w czasie pandemii**

Moją coroczną tradycją podczas majówki jest wyjazd w góry. Taka ucieczka w naturę górską. Niestety, epidemia pokrzyżowała moje plany. Zamiast gór – jest mój dom rodzinny i podwórko. Epidemia dała nam więcej czasu do przemyśleń i do siedzenia w domu, ale również do zrobienia czegoś, na co nigdy nie było czasu. Podczas tegorocznej majówki właśnie tak było, nie góry, a własne podwórko. W końcu znalazł się czas, aby porządnie się zabrać za porządki na podwórku, aby zrobić je piękne. Wcześniej nigdy nie było aż tyle czasu, żeby się nim zająć. To była ucieczka w naturę, ale nie górską, tylko tą, którą widzę codziennie z okna, o którą właśnie w tym czasie zadbałam. Ta moja natura podwórkowa potrzebowała zmian i odmiany, ale również potrzebowała, aby się nią w końcu zająć.

W pierwszej kolejności trzeba było zająć się trawą, gdyż podwórko całe nią zarosło.

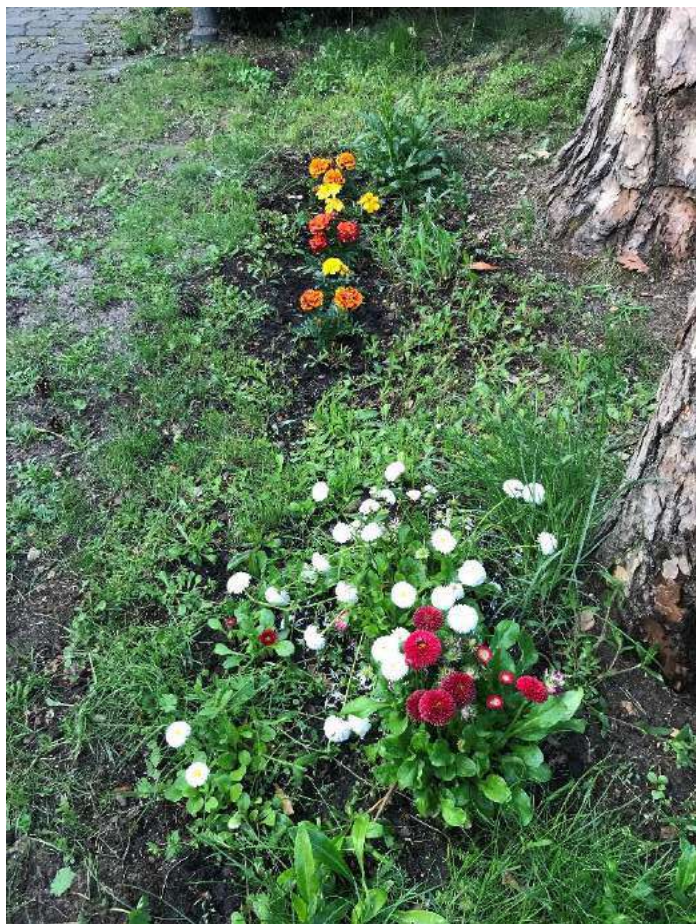
Zdjęcie tuż po skoszeniu.



Następnie posadziłam kwiaty i roślinki z przodu domu, przy ścieżce.







Był czas, aby w ogródku posadzić  
różnego rodzaju ziola,  
na przykład oregano i lubczyk.  
Niestety, sałatę  
koty sąsiadów poniszczyły.





Po sadzeniu w ogrodzie przyszedł czas, aby taras,  
okno przy kuchni z przodu domu  
oraz mój parapet na balkonie też wyglądały ładnie.





Na sam koniec można było podziwiać efekty pracy w ogrodzie.

